

POLSKA LUDOWA

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

ODDZIAŁ W LUBLINIE:

ulica Dawna nr. 3.

ROK IV WARSZAWA № 3

NIEDZIELA, 19 STYCZNIA. 1930 R.

Adres Redakcji i Administracja
WARSZAWA,
ul. Smolna Nr. 38 telef. 254-20
Konto czekowe w P. K. O. 14750

Plenarne posiedzenie Sejmu

Programowe przemówienie premiera Bartla zrobiło naogół dobre wrażenie

W piątek ubiegły, t. j. 10 stycznia odbyło się pełne posiedzenie Sejmu, na którym premier rządu, prof. K. Bartel wygłosił programowe przemówienie.

Premier Bartel zaczął w te słowa:

„Wysoka! Zbierając głos z tej wysokiej trybuny, czynię zażość zarówno własnej potrzebie określenia stanowiska i zamierzeń rządu w sprawach natury najważniejszej, jak też i ustaleniu zwyczajów parlamentarnemu.

Zwyczaj ten uważam za słuszny, o ile oczywiście jest on stosowany w takich warunkach politycznych, które niepozbawiają deklaracji rządowej wszelkiego znaczenia realnego. Często bowiem treść expose niepokrywa się z działanością rządu bez większej z jego strony winy, prócz tej może, że przecenił w dawnych warunkach swoje sily.

W warunkach źle pojętej, a jeszcze gorzej zastosowanej demokracji parlamentarnej, która — jak to już parokrotnie stwierdziłem — stanowiła dawniej u nas swoisłota formę

oligarchii partyjnej, deklaracja programowa rządu rzadko znajduje odbicie w późniejszej jego praktyce. Tak mnie więcej było w Polsce przed majem 1926 r.

Od tego czasu miałem niejedną sposobność przedstawiania panom w tym i poprzednim Sejmie stanowiska rządu, którego kierownictwo było mi powierzone.

Znamy się więc nie od dzisiaj i to, że nie jestem dla panów homo novus [nowy człowiek], zwalnia mnie od wielu retorycznych zwrotek, uznawanych za niezbędne przy pierwszym spotkaniu...”

A dalej tak:

„Chciałbym wogóle zwrócić się twarzą do ferazności i przyzwołości

i tam szukać środków rozwiązania stojących przed państwem zagadnień, jakkolwiek zgóry wiem, że nie u wszystkich z pośród panów ten mój apel znajdzie odzew i jestem całkowicie przeto wzywający na podobiesze przedstawienie przez panów rachunków z poprzedniego z panami współzycia (spraw

wa min. Czechowicza — dopisek Red.).

Mówiąc następnie o walce między rządem i Sejmem, prof. Bartel orzekł, że walka niekiedy była nawet i pożyteczna, ale — co najgłośniejsze — musi mieć koniec, by nie doprowadzić do anarchii.

Ze strony rządu jest gotowość do zgody, o czem prof. Bartel powiedział tak:

„Przychodzę z dobrą wolą. Znacie panowie moje poglądy w zajmujących was kwestjach, ja znam wasze. Może z nich da się wyłuskać tyle wspólnego, co jest dla państwa niezbędne. Od chwili naszego rozstania zmieniło się to i owo w otaczającej nas rzeczywistości. Jest czas odpowiedni do

zreflektowania się (zastanowienia się), Spróbujmy!”

Następnie, mówiąc prof. Bartel o zmianie konstytucji, budżecie, bezrobotcu, polityce zagranicznej Polaki, oświadczył, naprawie gospodarki i t. d.

Przemówienie premiera Bartla, które trwało zgóra 3 godziny, zrobiło naogół dobre wrażenie.

Na następnem zikołej posiedzeniu plenarnym Sejmu, które zostało wyznaczone na koniec bieżącego tygodnia, przemawiać będą przywódcy klubów sejmowych, którzy o mowie premiera Bartla wypowiedzą swoje zdanie.

O tem pogadamy w następnym numerze.



Minister Przemysłu i Handlu
EUGENIUSZ KWIATKOWSKI

Narady nad budżetem

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Poseł Putek nie zleciał ze, schodów

W tygodniu ubiegłym sejmowa komisja budżetowa radziła nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Posiedzenie tej komisji poprzedzone zostało zabawem zaistniał. Referentem budżetu Ministerstwa Spraw Wewn. jest poseł Putek z „Wyzwolenia”. Otóż kiedy poseł Putek miał się udać do Ministerstwa Spraw Wewn. po niezbędne dla referatu materiały, ktoś mu powiedział, że urzędujący w tem ministerstwo major Duch obiecał go zrzucić ze schodów. Poseł Putek poskarżył się przed premierem Bartlem. I kiedy premier Bartel

zapewnił posła Putka, że włos mu z głowy nie spadnie, wtedy dopiero udał się do Ministerstwa i referat przygotował.

Narady nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych były bardzo ożywione. Wszyscy niemal mówcy uskarżali się na rozbieżność wiewców i nadużycia służbowe urzędników. W czasie narad raz u raz zabrał głos minister spraw wewn. p. Józelski, który różne sprawy wyjaśniał, obiecując wszelkie nierozkładności usunąć. Dyskusja nad tem ministerstwem portwa kilka dni poezem dopiero odbędzie się głosowanie.

Minister Spraw Zagranicznych Polski przedwodzi obradom Ligi Narodów

W poniedziałek 30 stycznia od było się w Genewie otwarcie narad Ligi Narodów.

Według przyjętej kolejności, obecnej sesji przewodniczyć będzie minister spraw zagranicznych Polaki p. Zaleski.

Minister Zaleski jako przewodniczący, na obecnej sesji Ligi Narodów ma wygłosić dwa przemówienia: jedno poświęcone pamięci zmarłego ministra spraw zagra-

nicznych Niemiec, Stresemanna, który brał często udział w obradach Ligi, a drugie przemówienie poświęcone będzie dziesięcioleciu istnienia Ligi Narodów.

Na obecnej sesji Ligi Narodów omawiane będą głównie sprawy odszkodowań wojennych, jakie mają płacić te państwa, które wojnę przegrały, a więc: Niemcy, Austria, Węgry i Bułgaria.

Pierwsze posiedzenie komisji konstytucyjnej

W ubiegłą sobotę, t. j. dnia 11 stycznia odbyło się w Sejmie pierwsze posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Naradom przewodniczył poseł Czapiński (P.P.S.).

Komisja ta — jak wiadomo — ma za zadanie przedyktować, czyli obrobic zgruba, złożone w Sejmie projekty zmiany obecnej Konstytucji.

Pierwszym mówcą był poseł Jan Piłsudski (B.B.), który omawiał projekt złożony przez „jedynkę”, jeszcze na wiosnę ubiegłego roku.

Drugi referat wygłosił poseł Niedziałkowski (P.P.S.), który się przekomarzał (polemizował) z posem Piłsudskim i zachwalał projekt zmiany konstytucji, zgłoszony przez spółkę: „Wyzwolenie”, „Stronictwo Chłopskie” i socjalistów.

Na tych dwóch referatach pierwsze posiedzenie zakończono, odkładając dalsze prace Komisji Konstytucyjnej na przecią 4-6 dni.

To, o czym pamiętać należy

W chwili, gdy świat cały nie wyżył się jeszcze zrzonok wojennych — sama już przeczona nakazuje, abymy się dokładnie przyjrzieli naszym sąsiadom i zastanowili się cośkolwiek nad ich działalnością.

Chodzi nam o ustalenie kwestii, czy i z jakiej strony Polsce może zagrazać niebezpieczeństwo wojenne, w najbliższej lub dalszej przyszłości.

A więc — przedwzyskaniem sąsiad z zachodu — Niemcy.

Niemcy, które w roku 1918 wejnie przegrały, obecnie wygrwały pokój, bo ich stan gospodarczy — mimo spłacania długów reperacyjnych — stał się poprawia i nie jest wcale gorszy od sytuacji wieloletniej Francji jak również i Anglii.

Pod względem zaś przygotowania wojennego Niemcy stanowią dzisiaj wielką potęgę, będąc obecnie lepiej technicznie przygotowanymi do prowadzenia wojny niżeli w r. 1914.

Jżeli się uprzejmymy fakt, że Niemcy nigdy nie poddała się z postanowieniem przez nas naszych ziem zachodnich, które, przed i podczas wojny, uważali za swoje niemieckie ziemie, to będą gotowi wyszukać w każdej chwili wszelki nadarzający się moment, by wyciągnąć po naszę ziemię swoje krzyżackie szpony — to sąstąd dla nas musi wypłynąć ten wniosek, że między nami a Niemcami niewątpliwie dojdzie kiedyś do rozprawy wojennej.

Mimo umów gwarancyjnych i sojuszów, jakie już przez nas zostały zawarte z sąsiedzkimi państwami zaprzyjaźnionymi, ominiemy politycznej Francji, z którą nas waga nie tylko braterstwo krwawo leży wiele wspólnych interesów, tak w sian pokoiu jak i ewentualnej wojny, pomimo tych i wielu innych czynników — do pewnego stopnia — mogących zapewnić nam spokój — powinniśmy się stale przygotować we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza gospodarczo, by możliwie prędzej być gotowymi stawić czoło większym niebezpieczeństwom, jakie nas mogą oczekiwać właśnie szczególnie ze strony Niemiec.

Za silne castwo dziś jest uważane takie, które — prócz dobrego wojska — posiada dobrego gospodarke.

Wojsko mamy dobre, to też cała nasza działalność — winna pójść wyłącznie w jednym kierunku, — ku polepszeniu gospodarki.

Jeśli idzie o rolnictwo, to na ten polu w ciągu kilku — kilkunastu lat moglibyśmy dokonać prawdziwego przewrotu i produkcję rolną podnieść niemal o 100 proc.

Zainteresowanie się rolnictwem prowadzeniem postępowej gospodarki rolnej jest coraz większe. Gdyby wydajniejsza była inicjatywa towarzyszy rolniczych, gdyby rolnictwo uzyskało mogło niekoprocentowe pożyczki inwestycyjne na długoletnie spłaty, gdyby się przedej skończyło z szachownicą gruntów, zachęclo lub nawet zmuslo mniejsz postępowych rolników do na leżytego prowadzenia gospodarstw to sprawa większej dochodowości z ziemi, a jednocześnie większych dochodów dla państwa byłaby kwestją niedługiego czasu.

Rządy w Polsce winny zawrócić z błędnej drogi, na której się poli-

tyka rolnictwa znajduje i nie należy czynić rolnictwa, np. zakazem wywozu, ograniczeniem przemian, ku powianiem zboża za granicą, polityką celną, nie dostosowaną do potrzeb rolnictwa i t. d.

Mielibyśmy wówczas jedną dziedzinę produkcji — rolnictwo — do stawiane na odpowiednim poziomie, dającym zyski i sensamem podnosząc bezpieczeństwo kraju. Przez zapewnienie samowystarczalności w razie wojny.

Jednak jesteśmy państwem nie tylko wyłącznie rolniczym. Przemysł u nas nie mniejszą przedstawia siłę.

Jżeli 68 proc. ogółu ludności 30 milionowego narodu pracuje i utrzymuje się na roli, to reszta o około 10 mil. ludzi żyje, czyli powinno żyć z przemysłu przedwyszkami, wreszcie z handlu, rzemiosła, stanowisk urzędniczych i w za wodach wyzwoleńców.

Przemysł w normalnych warunkach pracy byłby w możności za trudnić z góra 2 miliony robotników, oczywiście gdyby fabryki tak funkcjonowały, jak to było przed wojną światową.

Przemysł należyce, pracujący, mógłby dojść do eksportu wielokrotnie przewyższającego obecny eksport, podnieść do wysokości granic węgelną obrót pieniądza, wzmoż handel, stworzyć więcej dochodową pracę rzemieślniczą, który dziś niema co robić i z czego żyć. Jednym słowem podnieść cały kraj materialnie i przyczynić się

naprawdę do stworzenia potężnego państwa, mogącego nie lękać się o swą egzystencję i byt.

W dotychczasowej chwili jednak mowy abymy mogli przemysłu całkowicie uruchomić i dać zatrudnienie nie ogromnym maom bezrobotnym, które są dzisiaj na utrzymanie państwa.

Zły rozkład podatków, nadmierne świadczenia społeczne (Kasy Chorych, ubezpieczenia i t. d.) i brak zbytu na towary, tworzą częstokroć warunki nieopłacalności produkcji. Stał zastój przemysłu i bezrobocie, nierównomierny stosunek cen między ziemiopłodami, a innymi towarami, głód pieniądza i podatki, wywołujące się zbyt wyłączenia z powodu niemożności płacenia ich, z tąd to co nazywamy: „Katastrofalny stan gospodarczy”.

Jeśli stan taki, jak obecny jeszcze kilka lat miał trwać, to rzecz pewna, że pobożne życzenia Niemców, co do zmiany naszych granic zachodnich, w niedalekiej przyszłości mogłyby znaleźć swe odbicie w agresywnym ich wystąpieniu przeciwko nam, o ile o czwyciście na dobre się nieodobudujemy i na tą chwilę nie zrezygnujemy.

To też hasłem dnia dzisiejszego dla nas winno być: ożywienie przemysłu, i o opłacalności doprowadzić rolnictwo! Gdy tych dwóch rzeczy dokonamy — o całość kraju możemy być spokojni.

Bolesław Pastelnik

Czy ustąpi marszałek Sejmu?

W ubiegłym tygodniu rozszła się w Warszawie pogłoska, jako by marszałek Sejmu Daszyński, miał ustąpić z dotychczasowego

stanowiska.

Ille w tej pogłosce jest prawdy, to się w najbliższych dniach okaże.

Prezydent Estonji przybędzie do Polski

W pierwszej połowie lutego r. w przybędzie do Warszawy z wizytą naczelnik państwa estońskiego P. Otto Strandman.

P. Strandman, jako gość p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zamieszka na Zamku Królewskim.

Tutaj dodamy, że Estonia jest państwem sąsiadującym i zaprzyjaźnionem z Polską. Kraj to jednak niewielki, bo liczy niecałe półtora miliona mieszkańców. Prezydent Estonji jest zarazem i premierem ministrów.

Zima w Polsce



Pierwszy smieg

Tęgo jeszcze nie było Atak żydów

na posterunek policji

Włodzimerze na Wotyniu był przez parę dni widownią zaciekłych walk miejscowych żydów, których to stanowił chęć przejścia na chrześcijaństwo, młodej 19-letniej Szejzer Sury.

W tym celu pobierała ona nauki religijne u miejscowego proboszcza katolickiego, a ponieważ spotykała się z gwałtownym sprzeciwem ze strony swych rodziców, zamieszkała w domu niejakich Biełłskich.

Po pewnym czasie przybyła tam matka i dwie siostry, usiłując gwałtem uprowadzić Sure do domu.

Nie udało się im to jednak. Po dwóch dniach grupa żydów, złożona z około 50 osób, pod wodzą matki Sury, napadła na dom Biełłskich, zburzyła plot i sposobem podpaliła dom, aby tym sposobem zmusić ją do powrotu do matki.

Na wszechy alarm przybyła policja, na której widok tłum momentalnie się rozbiegł.

Wówczas tłum zebrał się ponownie i ruszył w kierunku posterunku policji.

Ale spotkał się z oddziałem policji, który rozpedził napastników i aresztowano kilku przywódców. Sura uciekła po tych napadach z Włodzimerza i niewiadomo do tej pory gdzie się ukrywa.

Zbrojenia Niemców

Kierownictwo marynarki niemieckiej wytypowało w wiosłkiem o wysygnowanie w r. 1930 na budowę pancernika „B” 8 mil. marek. Wniosek ten został już zgłoszony, nie był jednak wówczas przyjęty.

Na ukończenie budowy pancernika „A” kierownictwo marynarki zaządało w 1930 r. 11 mil., przyznano jednak na ten cel 9 mil. m. r. Na budowę krążownika „Lipsk” w r. 1930 kierownictwo marynarki domaga się 7 mil. mk.

Prasa socjalistyczna przynajmniej, iż dotychczasowe skreslenia w budżecie marynarki, obejmujące 39 mil. mk., są niewystarczające wobec zachłanności kierownictwa marynarki, szczególnie, jeżeli weźmie się pod uwagę położenie gospodarcze Niemiec.

Wybór wicemarszałka

Pos. Marek (Klub PPS.) nadał do klubu parlamentarnego Polskiej Partii Socjalistycznej oficjalne pismo o rezygnacji ze stanowiska wicemarszałka Sejmu. Pismo to podane będzie do wiadomości członków Sejmu na najbliższym posiedzeniu.

Wybór nowego wicemarszałka nastąpi na drugim z kolei posiedzeniu Sejmu. Zgodnie z regulaminem sejmowym, wybrany jest ten z posród kandydatów, który otrzymał najwięcej niż połowę głosów ważnych.

Pos. Marek ustępuje ze stanowiska wicemarszałka Sejmu wskutek złego stanu zdrowia.

Okruchy...

Ubiegłej soboty odbywały się w komisji budżetowej Sejmu narady nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W czasie tych narad poseł Rataj opowiedział bardzo ciekawą historią o tem, jak „jedynka” chłasta rozbił wiec byłego posła z „Piaśnicy” p. Pańciskiego w powiecie Samborskim.

Aby udziarnić ten wiec, wymagało użycia i sympatycznego młodzieńca i przelotem u:

— Różni przesłano w tego pana który będzie w placuzku.

Nieszczęście chciało, że poseł zdjął płaszcz, a w placuzku został komisarz starostwa.

Młodzieńca ów się pomylił i rznął z całej siły krzesłem nie byłego posła, a komisarza starostwa, który po tem przez tydzień czasu chodził z guzami na głowie.

Tu potwierdziło się przysłowie o tem, że „człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi”...

Ze sejmiki są udzielnymi i ziskała dla chłopów, o tem pisaliśmy w „Polsce Ludowej” już nie jeden raz. Na sejmiki istnieje tylko jedno skuteczne lekarstwo — skasować!

Gdyby chodziło tylko o samych chłopów, to zapewne — sejmiki dawno odjechały tam skąd przysły to znaczy: do „świętej Gali-jeji”. Ale sejmiki potrzebne są dość dużej partii ludowej „Wyzwoleniu”, a to dlatego, że z kas sejmikowych płyną pieniądze na instruktory, czyli asystentów tej partii.

To też skasowanie sejmików powioliło „Wyzwoleniu”, a zwyciężyła się cała siła, poseł Prağa w N-rze 5-ym „Wyzwolenia” z roku ubiegłego pisał tak:

„To też te narzekania, które na każdym kroku się spotyka, są częścią ciową uzasadnioną, lecz niezusadzoność są głosy które mówią, aby zmieść rady i sejmiki”.

Kiedy poseł Prağa tak napisał, to widocznie chłopci skasowania sejmików powiatowych coraz bardziej się domagają. Ale, narazie, narządno.

By się od zmyru sejmikowej uwołać, muszą się chłopci najpierw z „Wyzwolenia” uwolnić.

„Poseł Putek z „Wyzwolenia” miał stracha nielada. Dostał od Sejmu do zreferowania budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na nożer — nie takiego strachu. Ale, — trzeba było do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, po informację, a tam na urządzie dyrektora departamentu samorządowego siedzi major Kazimierz Duch.

Ogół do wiadomości posta Putek dostał wieść, że ów major Duch tylko czeka sposobności na jego dostać w swoje ręce, Strach... Tu trza iść, a tam... duch.

Peł Putek — zwany przez znajomych „biskupem kościoła narodowego” — jest w sprawach kościelnych dość dobrze obeznany, ale z duchami doład nie miał nic do czynienia. To też niarkuje: nie nie iść?..

Alle istniejące legenda, że duchy tylko do północna straża. To też poseł Putek, poszedł do rotum do głowy — jak mówią ludzka — zaszekał któregoś dnia cierniplwie do północy, a kiedy kołudy odpały machnął odważnie do Ministerstwa po informację.

Odgłos wsi na mowę premiera Bartla

Kilka godzin z rzędu mówił w sejmie prezes rady ministrów p. Bartel.

Dowiedzieliśmy, że z tej mowy przedzwyszkliem, że z objeżciem rzeczeń przez pana premiera wiawście nie się zmienilo, że bawdziale tak jak było za rządów p. Switalskiego.

Bardzo by nas taka wiadomość zasmucila, bo wszyscy na własnej skórze pamietamy, jak to nam było „dobrze” za gabinetu p. Switalskiego.

Ale my więcej mamy zaufania do osoby p. prof. Bartla, niż on sam się chce do tego przyznać.

Pan Bartel tak powiedział, bo my nie wypadalo ustępującego kołegni kompromitować, ale swoje robił bieżnie, to może się coś nieośno na tej biednej polskiej wyprawo- bawo, Bo, że na wsi jest iść i bardzo ciężko, to sadząc z mowy p. premiera wie on o tem dość na- wiet duzo.

Niby wszystko, co p. premier powiedział — święta prawda, bo i to, że na wsi ciężko, że bieda, aż piaszczy, że zboże tanie a kupców niewiele, że podatki ciężko płacić, bo niema z czego.

Jak się rzekło, wszystko to prawda, użalił się p. premier nad chłopskim losem, ale nam pomoc i madre rady więcej być się przydały, aniżeli żal, za który nawet pączki papierosów nie kupi.

Wprawdzie poczesa nas p. premier, że na całym świecie tak samo, że wszędzie chłopc i niedzi- kuje, bo cen na zboże niska, a...

Że p. Bartel, że rząd chciał wsi przyjąć z pomocą, że wypłacił nagrody czyli premie na wywóz zboża zagranicę. Niby od tego miały się ceny u nas podnieść, ale — jak sam p. premier przyzna- do, że nagrody pochowali do swoich kieszeni pośrednicy, eksportery, a producentowi nie się z tego nie dostalo.

Mówi p. premier, że mają te nagrody tak poprawić, aby się producentowi dostawały. Mają... Lepiej, by pan Bartel powiedział, że już poprawiły, bo tych obliczeń to mamy aż za duzo.

Jeszcze jednemu udogodnieniu dla gospodarzy pochwalili się p. premier, Bank Polski uruchomił specjalne kredyty na udzielenie drobnej własności rolnej zaliczek na zboże, kredyty duzo znaczne, bo wynoszące 11 milionów zł.

To doskonale, pomysłi niejednen. Gospodarze mają zboże, którego nie mogą sprzedać, to sobie na niski procent wezmą te zaliczki czy pożyczki i przeczekają, aż się „upiec zjawi”. Góra wieść Skofczy- ty się już pożyżki u Sula czy Moška na 5 proc. na tydzień, do- bry rząd pomyślał i dał pieniądze dla wsi.

Tylko, że... z tych 11 milionów złotych, przyznanych przez Bank Polski, do dnia 1-go stycznia wykorzystano tylko pożyżek na sumę zł. 3,489,000, a przeszło 7 milio- nów pięćset tysięcy złotych leży w kasach bezużytecznych.

Czy dlatego, że drobne gospo-

udał się, Poseł Putek poszedł ca- to, calo powoli, i referat na ter- min przyszykował.

Kmieć.

darstwa wiejskie nie potrzebuja kreuloty?

Sami wszyscy najlepiej wiemy, że nie, a tylko dla tego, że otrzymanie takiej pożyczki wymaga la- kiego wywierania się po urzędach, zawiąziwania tyłu formalności, że jeden z drugim gospodarz powia- da, lepiej od Moška pożyczkę na tydzień, niż będzie jeździł do miasta tam i z powrotem, a w końcu może i nic nie użyczam.

Kreuloty i pomoc w tych warunkach przypominia zabawy, gdzie na czubku wysmarowanym sad- lem słupa witali krawężki kiełbasy. Chłopiaki się wdrapwały, który wspiął się do czubka, mógł za- brać kiełbasę, a inu odeszło z kwit- kiem?..

Jeszcze jedną pomoc obiecuje p. Bartel. Rozłożenie na raty po- datku majątkowego i dochodowe- go.

Ułatwienie jest, ale z czego na- wet i te raty płacić, zapytuje się jeden gospodarz drugiego, jak gnieją wiesz przytulko podatki rządowe, ale przedzwyszkliem sa- morządow. Niechby p. Premier wzerał przedzwyszkliem w gospo- darkę sejmikową.

Dobrze jest uchwalić różne wy- datki, jak jest z czego, ale jak bier- da zmusza nas na ostatnią dźur- kę zacisnąć pas, możnaby nam chyba trochę polegować, ograni- czając podatki sejmikowe.

Jakie to myśli rodzą się na wsi, przy czytaniu przemówienia p. Premiera Bartla.

Wiesz wierzy, że p. Bartel nie po- to się podjął rządzenia Polska, aby to samo robić, co robił p. Swi- talski.

Chcemy wierzyć, że p. Bartel wsi naprawdę pomoże, że co be- dzie mógł — ulepszy, co złego — odmieni, bo gdyby tak być miało jak doład, to na ruinę wsi długo czekać nie trzeba.

Pan Premier ma za duzo do świadczenia w sprawach państwa wsi, aby nie doceniał znaczenia najliczniejszej warstwy narodu — oświeksio włościanstwa, dla tego też z ułonożia czekamy na to, co nam najbliższa przyszłość przy- niesie.

Tyle, co do przemówienia pre- miera Bartla — odnośnie do wsi — powiedzić wypada.

Gospodarz ze Strobowa.

Zmiany w Czechosłowacji

Czechosłowacja zamierza zmniej- szyć swoją armię. Nastąpić to mo- że na wyszokułeniu odpowiedniej il- liczki kadry podoficerów zawodowy- ch.

Pojawiły się pogłoski, iż pre- zydent Czechosłowacji Masaryk w związku z ukończeniem w marcu o r. 80 roku życia — zamierza usta- pić z prezydentury, a podać jako kandydata na prezydenta dugo-

letniego i zasłużonego ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Beneša.

Prezydent Masaryk urodził się pod chłopską strzechą, doszedł do tak wysokiego stanowiska pracą i siarkością. Godność prezydenta Czechosłowacji niasławał przez kil- ka lat, godnie i szlachetnie i z po- żytkiem dla Czechosłowacji.

Smutne cyfry

Wedle urzędowych obliczeń głó- wnego Urzędu Statystycznego przywieźliemy w listopadzie do Polski tuszczów jadalnych za 8 milionów 858 tysięcy zł., w tem zaś samej słoniny i smalcu za — 5 milionów 298 tysięcy zł.

Jest to tem smutniejsze i tem bardziej niepokojące, iż równocze- śnie zmniejszył się bardzo znacz- nie wywóz świń z Polski. W pa-

dzierniku 1929 wywieźliemy świń za 15 milionów 733 tysięcy zł., w listopadzie zaś tylko za 10 milio- nów 243 tysięcy zł.

Stan więc jest taki, że zmniejsza się wywóz świń zagranicę, a zwiększa się przywóz tuszczów z zagranicy. Ze względu na rolni- ctwo jest to polityka poprostu za- bójca.

Nadużycia w Niemczech

Przed kilku dniami wyszło na jaw, że b. niemiecki minister poczty i telegr. Stingel zawarł w czasie swego urzędowania bardzo nie ko- rzystną umowę co do dostaw, na której sym ministra zarobił z punk- tu 50 tys. mk. Najbardziej cieka- wym szczegółem jest okoliczność,

że niewzrocznie po dymisji minister Single objął stanowisko w radzie nadzorczej fabryki, gdzie te zaró- wnowania uskutecznił. Na dołobek o- trzymał on w dożywnym użytku wspaniałą willę w Monachium, wy- budowaną przez poczcie.

Żydzci zabiegają o własny uniwersytet

W ostatnich zjeździe żydowskie- go instytutu akademickiego w Wil- nie jednomyślnie uchwalono zbu- dować w Wilnie gmach instytutu,

że na ostatnim zjeździe żydowskie- go instytutu akademickiego w Wil- nie jednomyślnie uchwalono zbu- dować w Wilnie gmach instytutu,

DZIAŁ GOSPODARCZY

Jak sadić ziemniaki

Alby mieć wysoki plon i zaoszczędzić nawozu

Już luty za pasem. Choć do zimy jeszcze się relinia nie ułożyło, to jednak zaczyna pomyśleć, jak i co robić na wiosnę.

Nawożenie, to podstawa urodzaju. Podstawą nawożenia — to obornik.

Więc też oko gospodarza coraz sprawdza ile jego dobra utworzyło się przez zimę, jakby je użytkować, rozdzielić, aby to i fauce zadziwić zasiać i zapewnić jak największy plon.

Z gotówką własną więcej kręcho. Kredyt mił jest przy braku, gdy zaś wypadła spłacać, to ogarnia rolnika taki stan, że lepiej nie wspominać.

To też w pierwszym rzędzie należy dołożyć wszelkich starań aby też zmorę, co gębi później rolnika przez cały rok, jak najbardziej ograniczyć, a za swoich własnych źródeł środki do prowadzenia gospodarstwa czerpać.

Racjonalne postępowanie w polu umiejętna uprawa, wykorzystanie naturalnych skarbów pokarmowych naszej ziemi — to celniejszy sposób zapewnienia uprawianych roślin w podłożu ich normie.

Nawożeniem uzupełniamy potrzeby pokarmowe roślin.

Obornik działa w ziemi nie tylko jako bezpośredni pokarm dla roślin, działa on maślo, i to bardzo skutecznie, w sposób pośredni na rośliny. Dzięki niemu ziemia ogrzewa się, odbywa się w niej praca milionów żyjących istot na korzyść rolnika.

Obornik wiąże również, ziemie zwierzę rozluźnia. Dzięki obornikowi martwa słońca bardzo szybko nabiera życia.

Dlatego też obornik musimy cenić, wykorzystywać go w sposób taki, aby najmniejsza jego odrobina nie zmarnowała się nam ani w oborniku ani po wywiezieniu na pole.

Jeden z naszych ziemiołowców, towarzyszy po plugu, a sąsiad na zagrodzie p. Bronisław Bogdanowicz spieszy nam rolnikiem (z bardzo cenną radą, z dorobkiem swego doświadczenia i praktyki rolniczej).

Już kilkakrotnie czytelnicy „Polski Ludowej” mieli sposobność zwrócić uwagę na to nieszczęsne czło wiek, którego własna praca i zasługa wysuwać zaczyna nam przed oczy.

Dzisiaj szerzej o tem powiemy.

Teraz sdy i u traw — po zastawianiu systemu Bodanowca, mieliśmy możność stwierdzić rezultaty daleko lepsze, niż przy zwykłym postępowaniu, postaramy się z całym przekonaniem zalecić ten system.

Zasady jakie zastosowane są przy tym systemie uprawy są tak rozumne, tak odnowiają praktycznemu wykonaniu tego wysiłku, co rolnikowi ułatwia pracę, a roślinie stwarza warunki najlepsze do wzrostu że byłoby mało zmysłu

aby nie pójść w ślad za zdrowym i praktycznym zmysłem tego twórcy — wynalazkiem p. Bogdanowicza.

Na czym polega główna myśl Bogdanowicza?

Polega ona na tem, aby w sztuczny sposób powiększyć ilość i działanie zastosowanego nawożenia, oraz, aby również w taki sam sztuczny sposób zwiększyć — ilość rozkładaj się w ten miejscu, gdzie ma rosnąć ziemi.

Dał — przez ochronę od straci części pozrywanych znajdujących się w nawozach, i ułatwienie roślinie najdokładniejszego wykorzystania wszelkich pokarmów znajdujących się w roli i dał możność powstania obfitego plonu.

Ponadto wykorzystując przyrodzone czynniki jak: powietrze, ciepło, wilgoc i światło, uruchomił za tani pieniądź, to bez czego żadna roślina nie może rosnąć jak się zdrowo ani wydać dobrego plonu.

Jak należy postępować aby obronić wszystkie te dobroczynne skutki?

Będziemy mówili narazie o ziemniakach. One bowiem stanowią te rośliny, której szerzej poświęca

my największą część zimowego obornika.

Gdy więc uda nam się na nich zaoszczędzić nawozu, to będziemy myślnie zastosować go jeszcze i pod inne rośliny, z którymi do pewnego stopnia w podobny sposób będziemy postępowali, jak przy ziemniakach.

Kto pod ziemniaki zasał na zimę głęboko, a może jeszcze z pogłębiać — ten najlepiej na tem wyjdzie.

Na wiosnę pole, przed wywiezieniem obornika przerezywać nie należy.

Przed wywiezieniem lub rozrzuceniem obornika na wiosnę, pole należy wyrównać broniami, a na ziemniaki ściślejszych wyroszczeniach i dopiero broną wyrównać.

Gdy mamy już obornik rozrzucony, wtedy należy użyć specjalny rozredzacz — rozrywnik Bogdanowicza fabryki „Unja” w Grudziądzu i przystąpić do sadzenia.

Folgorajny sposób rozredzacza, jak również owego samego sadzenia kartofli podamy w ciągu dalszym w N-rze następnym „Polski Ludowej”

Adam Lewicki

Od Administracji

Prosimy naszych Sz. Czytelników o, możliwie wcześniejsze, regulowanie założeń za prenumeratę, gdyż do końca stycznia roku bieżącego Administracja musi ustalić wysokość nakładu, jaki przez kwartał pierwszy ma być drukowana.

Podajemy więc do wiadomości naszych Abonentów, że tym, którzy zalegają więcej, niż za jeden kwartał, wysyłkę pisma będziemy musieli od lutego wstrzymać. Wyjątek uczynimy dla tych tylko Czytelników, którzy napiszą o przelatając.

Choć dwa złote na kwartał nie jest tak wiele, ale zdajemy się sobie sprawę, że jest na wsi ciężko, to też przelatać będziemy chętnie udzielać, byliśmy tylko mieli dowód, że Czytelnik o nas pamięta.

Pisać do Redakcji można na zwykłej kartce z kasetu; na jednej stronie adres, a na drugiej treść. Kartka ta złożona przez pół za wazę do nas dojdzie, a znaczek do takiego listu wystarczy za 5 groszy.

Przypominamy jednocześnie o włożeniu prenumeraty na kwartał bieżący.

W sprawie sprzedaży masła mleczarze zabierają głos

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w Polsce Ludowej z dnia 5 stycznia r. b. streszczającemu zapewnienia jednego z prezesów Spółdzielni Mleczarskiej na sprawę zbytu masła pozwalam sobie i jako członek Zarządu poważnej Mleczarni Spółdzielczej, do rzucić parę uwag na temat działalności handlowej w naszych Spółdzielniach Mleczarskich.

Szłusznie zauważył autor wspomnianego artykułu, że ujęcie handlu masłem w rękach jednej organizacji — to już objęcie jakiejś stanowisko duża przeszkoda w dalszym rozwoju naszego mleczarstwa.

Wiemy z życia codziennego, że monopolizacja jakiejś dziedziny życia gospodarczego wprowadza za sobą skostnienie czyli martwość w danej dziedzinie i stanowi także dla wszelkich myśli nowych i zdrowych.

To samo okazało się także po zaprowadzeniu takiego doświadczenia w naszym mleczarstwie. Kto dążył nam bowiem do gwarancji, że wszelkie możliwości jaknajlepszej sprzedaży są wyzyskane przez ową organizację monopolową, oraz, że sprzedaż dokonywana została faktycznie po zastosowaniu wszelkich oszczędności w kosztach handlowych które przecież placimy my z naszych cen za masło.

Obecnie, wobec istnienia całego

szeregu różnorodnych odbiorców na masło, mamy to gwarancję, że konkurując za sobą starają się być ci odbiorcy jaknajdogodniejsi dla nas.

Swobodna konkurencja pomiędzy nimi, jest najlepszą rękojmą uzyskaną przez Spółdzielnie Mleczarskie najwyższych cen za masło.

Wobec powyższego, niezrozumiałą i wprost niesłychaną jest napaść w jednej z gazet rolniczych na te Zarządy, które, wyszukując swobodny handel, dotarcia do produkcji masła swoich Mleczarni prywatnym eksporterom, nawet gdy ci są Polakami.

Przebieg nasze Ministerstwa zabiegają o zdrowie kupaictwo i silne ze względu na nasz bilans handlowy, przecież szkodliwym handlowo — i wyższe rok rocznie wypuszczają szereg młodzieży z cennym wykształceniem handlowym, a tu odrazu przychodzą prace i nieuki i czy eliby całą pracę naszego społeczeństwa zniwoczyć kręcąc za cały świat „habnia”

Tak więc ci, co rozumiejąc zdrowy interes powierzonych sobie Spółdzielni Mleczarskich, chcą wyłubić jaknajwyższe ceny i sprzedać masło solidnym i doświadczonym eksporterom prywatnym i w dodatku polećmić mają być stawieni pod presję opinii publicznej? Nie, Panowie, nie tędy prowadzi

drogą. My nie mamy zamiaru pracować dla ładnych słówek i pustych nierzaz hasel, my nie damy się wciągnąć na lep.

I że przyszył autor sprawie spółdzielczej autor wspomnianej „habnia”, głosząc nierozważnie i niemądre w XX wieku słowa i zdania, że jest habnia pracować z polskim kupcem.

Zamiast zwykłej współpracy wytworzą się tylko w ten sposób w szeregach spółdzielczych lędne opinie niegodne świątyni rolników.

Dla przykładu muszę zaznaczyć, że nasza Spółdzielnia Mleczarska już kilka lat od swego istnienia pracuje z eksporterem prywatnym i dobrze na tem wychodzi mając znacznie wyższe ceny od innych kolekcyjnych Mleczarni.

I chyba niewiele zna świata autor artykułu z ową właśnie „habnią” stawiającą Łotwę i Estonię, jako przykład bojkotu eksporterów prywatnych.

Właśnie wręcz przeciwnie przed stawiają się stosunki w tych krajach. Tam handl eksporterów prywatny i spółdzielczy żyje ze sobą w przykładowej zgodzie, mając na celu tylko dobro i rozwój mleczarstwa, a nie demagogiczne hasła i sianie waśni, co do niczego dobrego nie prowadzi.

K. Skarbińczek

Przy organizacjach rolniczych

Trzeba utworzyć wydziały leśne

Lasy prywatne w Polsce należą się wcale niebawemu kryzysowi. Z jednej strony właściciele ich ratując swoją sytuację gospodarczą po wojnie światowej, zmuszeni byli stęgnąć do zapasów starodrzewia, z drugiej strony odbudowa kraju spowodowała znaczne uzupełnienie powojennych zapasów drzewnych.

Lasy wielkiej własności są o tyle w szczególnie trudnych warunkach, że mają możliwość utrzymywania kwalifikowanych leśników, pod których kierownictwem powoli odnawiają się i zagospodarowują. Lasy zaś średniej i drobnej własności przedstawiają opłakany widok. Brak jakiegokolwiek pomocy technicznej — leśnej powoduje, że lasy te są niemalże nieobszarzone, nie są nie odnawiane, młodniki ześ, o ile gdzie są, nie pielęgnowane. Już w roku 1910 dawny rząd rosyjski zrozumiał, że lasy prywatne potrzebują opieki i pozwolił na utworzenie przy T. C. R. Wydziału Leśnego.

Wydział ten ma swoją bardzo chlubną przeszłość.

Aż do roku 1914, to jest do wybuchu wojny światowej, Wydział Leśny wydawał miesięcznik „Leśnik Polski”, który siał zdrowie ziarna wiedzy leśniczej.

W dobie obecnej obydwie Izby Rolnicze, a to Pomorska i Poznańska utworzyły Wydziały Leśne, a Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w każdym niemal województwie Inspektoraty Leśnictwa. Tylko wydziałów leśnych nie posiadają jeszcze organizacje rolnicze na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Praca na wieś leśną, leżącej odległości, jest ogromna.

Ważny pod uwagę jedynie tylko zalasienie nieużytków, których ostatnia statystyka obliczyła ponad 800.000 ha. Rząd jako że samorzad lokalne, łożą ogromne sumy na zalasienie tych nieużytków, których w każdym niemal powiecie — czyż nie na dziesiątki tysięcy ha., lecz niestety grosz ten, tak ciężko przez podatników zapracowany, idzie przeważnie na marne, bo brak wykwalifikowanych sił łachowniczych i społecznych leśnych, oraz brak odpowiednio zorganizowanych szkółek leśnych.

Jakość nieużytków wiejskich, jak nie oblicza statystyka, znacznie się powiększyła przez likwidację serwitutów leśnych, oraz wyciepy lasów średniej i drobnej własności.

Istnieje wprawdzie oficjalna Uchwała Lasów, lecz komisarz tak są obarczeni obowiązkami służbowymi i robotą kancelaryjną, że nie są w stanie stałe i skutecznie opiekować się wszelkimi lasami prywatnymi położonymi w obrębie ich działalności, obejmującej nierzaz po kilka powiatów.

Zadaniem tym może podjąć jedynie organizacja rolnicza, posiadająca w swym rozporządzeniu Inspektora Leśnictwa, wraz z odpowiednio wykwalifikowanymi siłami pomocniczymi, lub też posiłkującą się materiałem instruktorów, należących na lotnych kursach o zadaniach gospodarki leśnej drob-

nej i średniej własności uświadomionym.

Przy Wydziałach Leśnych należałoby zorganizować Biura Techniczne — Leśne, które spełniając swe prace za miernym wynagrodzeniem, — z jednej strony przyczyniały się do oplacenia kosztów utrzymania personelu łachowego leśnego, z drugiej zaś strony dają drobniemu i średniemu właścicielowi lasu nie ocenioną i tanio pomoc fachową.

Jeśli te zarobki połączymy z pe-

wnymi procentami za prace nad zalasieniem nieużytków, oraz nad dochodami jakie dają może dobrze zorganizowany zbiór nasion drzew leśnych i przydrożnych, oraz należycie rozwinięte szkółkarstwo leśne i wnikliwostwo, dzielenie do praktyczności, że Wydziały Leśne nie będą ciężarem dla organizacji rolniczych, lecz przeciwnie w niedzielnym wypadku źródłem poważnego dochodu.

Wojciech Wiązeci

Kryzys na rynku zbytu masła

Kryzys na rynkach zbytu masła nie tylko nie przeminał, ale przeciwnie zaostriżył się bardzo. Główne źródło tego kryzysu leży w spożyciu prawie we wszystkich krajach rolniczych produkcji mleka, a tem samem i produkcji masła oraz w obniżeniu zdolności spożycia szerokiej warstw konsumentów najbogłęjszych rynków zbytu, a z nich przedewszystkiem Niemiec.

Badając kolejno te dwa główne źródła przesłania, stwierdziliśmy, że istotnie w ostatnich latach szeregi państw zreorganizował i zracjonalizował swoje gospodarstwo mleczne w kierunku podniesienia mleczności krowy, zwiększenia procentowej zawartości tłuszczu, mechanizacji mleczarni, opartej na ostatnich zdobyczach nauki i techniki.

Rezultaty tej akcji przeprowadzonej równocześnie w krajach produkujących jak i konsumujących mleko, nie dały długo na siebie czekać, podaż przewyższyła zapotrzebowanie.

Rozpoczęła się walka konkurencyjna między poszczególnymi krajami, dostarczającymi masła. Na sytuację zaczęły kolonje, poprzednie nie uważane za zbyt groźnych przeciwników, a które zrucają stale w ostatnich czasach olbrzymie ilości masła wyborowego po bardzo niskich cenach.

Walkę prowadzi poszczególnie państwa drogą niskich cen, coraz lepszą jakością towaru, ułatwieniami kredytowymi, transportowymi i t. p.

Wysięg odbywa się po wyczerpaniu wszystkiego dla konsumenta.

Sytuacja eksportu masła polskie jest dość poważnych względów drobna trudna. Nie posiadając odpowiednio wyrobionej marki, tak jak inne państwa, walcząc z trudnościami na każdym polu, w wysięgu państw zajmując masło polskie ostatnie miejsce i najgorzej odczuwa obecnie przeżywanie przesilenia gospodarczego.

Chcąc posiadać w walce konkurencyjnej jedynkowe atuty z innymi państwami musi gospodarstwo mleczne w Polsce ulec reorganizacji i racjonalizacji.

Na rynku niemieckim oficjalne notowanie obniżono w tygodniu ubiegłym o 5 punktów saraając je tem samem przystosować ceny do poziomu, umożliwiającego powiększenie konsumcji i łatwiejszej konkurencji z coraz bardziej wzrastają-

jącą podażą tanich, stuczonych tłuszczów jadalnych. Zbyt masła na rynku niemieckim ufordnia również niepomysłna sytuacja oświadczenia, co znalazło swój wyraz w poważnych bankructwach dużych firm spożywczych.

W kraju nastąpił wzrost produkcji spowodowany łagodną zimą, ukończeniem okresu cielena a także dużym zapasami paszy.

Ceny ponownie uległy obniżeniu głównie w celu dosięgnięcia ich do poziomu, umożliwiającego zbyt zagranicę, który jest coraz trudniejszy.

W trzecim tygodniu stycznia

Przy szerszym dziś rozwoju mleczarstwa i zrozumieniu potrzeby otrzymania największych ilości mleka w okresie zimowym bardzo wielu gospodarzy zdołało już przednieć okres cielienia się krow na styczniu. Nie jest to jeszcze najkorzystniejsze, ale lepsze niż dawny termin majowy. W związku z tym okresem cielienia się krow warto przypomnieć dwie zasady: pierwsza, żeby cielęta przeznaczone do chowu odstawić odrazu i żywić wedle wagi, a nie wedle ich łachowego apetytu, którego skutkiem bywa często biegunka — druga za sada, by zbývające niezdatne do chowu cielęta po tygodniowym odżywianiu sprzedawać wyłącznie na wagę, a nie na ok jak to się szcze w wielu okolicach praktykuje. Chęć wprowadzenia tej reformy tam, gdzie ona nie jest jeszcze znana, wywoła niewątpliwie wśród starozakonnych kupców wielkie oburzenie, bo ich to mocno po kieszeni stłuknie, ale niechże nasi rolnicy mocno, twarde przy swoim sąsą i nie dadzą się dużej krzywdzić. A jak cenę żywności ustanowić. To dość łatwo, bo wedle cen mięsa cielęcego w najbliższym miasteczku, przyjmując pół wagi cielęcia żywego to skurat to miaseo jakie się z niego otrzyma ma u uboju i pokrociu wszelkich kosztów, które rzecznik sobie odlicza. Wiecej ciele żywe waży 40 kg. to rzecznik powinien zapłacić za 20 kg. mięsa, po cenie jaką bierze w miescie. I to już obliczone bardzo korzystnie dla rzecznika bo ze średniego cielaka wiecej się naważy niż 50% mięsa — a skuraka to jego zysk — nie licząc, że za

Giełda zbożowa

CENY RYNKOWE

Zyto 22,00 — 22,50.
Peszczka 38,00 — 40,00.
Owies jednolity 21,00 — 22,00.
Jęczmień na kaszę 23,50 — 24,50.
Jęczmień browarowy 27,00 — 28,50.
Mała pszenna luksusowa 71,00 — 74,00.
Mała pszenna 0000 61,00 — 64,00.
Mała żytnia według typu przepiowego 39,00 — 40,00.
Otręby pszenne szare 20,00 — 21.
Otręby pszenne średnie 16,50 — 17,50.
Otręby żytnie 12,75 — 13,25.

Jedynie wyborowe gatunki znajdują co pewien czas zbyt na rynkach nowych, a mianowicie we Francji i Holandji.

Użytkane tam ceny są lepsze od cen na rynkach niemieckich.

Zwiększenie wywozu na te rynki w pewnej mierze ich wykoczyło nie uzależnione jest wyłącznie od mielarzy, które nawet w obecnej trudnej sytuacji mogą uzyskać dobre ceny.

Ceny masła w Polsce są następujące: masło I gat. do zł. 5,80 za 1 kg., masło II gat. do 5,40 za 1 kg., masło III gat. do zł. 4,80 za 1 kg.

przednie mięso wyższą cenę od żywego do kilograma ściaga. Gdy dziś tak trudno o pieniądze, to nie godzi się nawet pięciu złotych tracić — z tego, co się słusznie rolnikowi należy. Warto by jeszcze na jedno zwrócić uwagę, że kiedy dziś ceny zboża niskie, a owies się urodził, to zupełnie będzie na miejacu i z korzyścią dawać krowom owies zamiatany odrazu. Ścisłe biarsza, to owsa trzeba dać o 15 — 20% wiecej, niż otrąb na te same dawki, wyliczoną wedle mleczności krowy — ale jeśli się weźmie pod uwagę, że otręby bywają z piaskiem i ze zmiotkami, a owies ma my z własnego pola, to przy cenie owsa nawet nieco wyższej od otrąb możemy mieć z takiej zamiany korzyść w postaci obfitszego mleka. Z innych pasz lubin odgoryczony, to także ważna oszczędność przy żywieniu — a jakkolwiek żądna pasza groszkowa nie zaleca się w pełnej wyliczonej dawce przy żywieniu krow mlecznych, to przecie częściowo można nimi zastępować kupne treściwe pasze. Zwracamy na to uwagę rolnikom, którzy mają sporo własnych zbóż strączkowych — a potem sprzedają je tanio — zakupując jednocześnie sporo krowek i otrąb. W takim stopniu można za stepować jedne pasze drugimi o tem informują was instruktorzy hodowcy.

Rozpowszechniajcie „Polskę Ludową“

KRONIKA KRAJOWA

CZY JEST NAFTA?

Dotychczasowe badania i pozycje nie próbują wskazywać, iż w powiecie stopnickim (woj. kielecki) znajduje się prawdopodobnie nafta. Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do wiercenia pierwszego szybu naftowego. W tym celu wydzielono od właścicieli teren około 300 morgowy. — Dzierżawa jest bezpłatna, właściciele jednak mają zastrzeżone, iż w razie dokonania się nafty, będą mieli udział w zyskach.

WYBUCH GAZU

Na stacji Łódź Kaliska w warsztatach kolejowych nastąpił wybuch zbiorników gazu używanego do spawania metali. Wskutek wybuchu pięciopiętrowy budynek, w którym mieściła się składnica tego gazu, wycałwał w powietrze, a w okolicznych domach powylały wszystkie szyby, zaś w parowozowni zerwany został dach.

BEZROBOCIE

Łódź po Warszawie jest najwiękzym miastem w Polsce. Oprócz tego Łódź jest miastem bardzo uprzemysłowionym i tam właśnie są największe fabryki tkackie, przędzalne i inne służące do wyrobów sukna i płótna.

Bezrobocie w Łodzi rośnie z dnia na dzień. W bieżącym tygodniu fabryki zwolniły ogółem 4.600 robotników. W okręgu łódzkim za rejestrowane jest obecnie 42.500 robotników, z czego w samej Łodzi 30.600.

POŻAR

W nocy z dnia 5 na 6 bm. około godz. 3ej nad ranem zostało Zakopane elektryzowane silną detonacją, a potem luną rozszerzającą się nad elektroświatła. Pogo tymbie straży pożarnej, przybyłe w 2 minuty po alarmie zastało w ogniu zbiornik z ropą, służący do napędzania motoru. Energiczna akcja doprowadziła na szczęście do szybkiego stłumienia ognia i uratowania dwóch zbiorników oraz hali maszyn. Pożar spowodowany został prawdopodobnie nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem.

NIEBEZPIECZNE GADY

Przed kilku dniami w nocy szczeni pogryzły 8 miesięczną Eugenię Gomojczykównę, która wraz z rodzicami znajdowała się z braku mieszkania w altanie ogrodowej przy ulicy Wyspiańskiego w Poznaniu.

PRZYJACIELSKA PRZYSŁUGA

Władze sądowe przekazały sądowi okręgowemu w Białymstoku sprawę niejakiego Jankla Goldkorna, który w październiku 1927 roku zgłosił się do 10 p. ul. w Białymstoku z kartą powołania na nazwisko Salomona Mowsza i od tego czasu służył w wojsku za Mow. Wziaman za tę osobliwą usługę Mowsz, zamieszkały w Wilnie, utrzymywał żonę i dzieci Goldkorna. Ciekawe jest, że Goldkorn służył już sam w wojsku w latach 1919 — 1923.

Sprawa wykryła się, gdyż po upływie około roku Mowsz dobrownie zgłosił się do PKU i zameldował o dokonaniu przez siebie

oszustwie. Sprawa Goldkorna rozpatrywana będzie przez sąd okręgowy w Białymstoku, natomiast proces Mowsza odbędzie się w sądzie wojskowym w Wilnie.

NADUŻYCIJA

Od dłuższego czasu krążyły w Zgierzku pogłoski o nadurzyciach w wydziale budownictwa. Magistrat m. Zgierza wyłonił specjalną komisję, która od kilku dni przeprowadzała szczegółową inspekcję w wydziale budownictwa. Dotychczas wykryto poważne, jak na szczeble funduszu miejskiego niedobory w listach plac robotników, pracujących na robotach budowlanych. Niedobory narazie sięgają sumy 14.000 zł. Stwierdzono, że w listach plac umieszczono były fikcyjne nazwiska. Zamieszani z aferą A. Liberek i B. Wiecezorek zostali zawieszani w urzędowaniu, i wpakowani do więzienia.

BOJKA

Przed kilku dniami do mieszkania niejakiego Bojka, zamieszkałego przy ul. Lewickiego w Warszawie, przybył krawczy jęgo, niejakiego Janika i zażądał wódki. Po wypiciu pewnej ilości Janik upominał się gwałtownie o dalsze porcję, a kiedy mu odmówiono rozpoczął z domownikami sprzeczkę, która przemieniła się w krotce w bójkę. Na pomoc bijącym się przybyli sąsiedzi. Bito się fłaszczkami, talerzami, powyrwanymi palikami z klaki schodowej i.t.d. Bójka zakończyła się dopiero po całej dobie i trwała 24 godziny.

W rezultacie bójki 6 osób zostało poranionych, w tem jedna ciężko, która po operowaniu przewieziono do szpitala.



Gdy śnieg pokryje ziemię, biedują dzikie ptaszyny.

Wilki nachodzą wsie



Z powiatu święciańskiego wojewilińskiego nachodzą alarmujące wiadomości o ukazaniu się większych stad wilków, które rozruchwalone napadają na ludzi i podchodzą pod zabudowania wiejskie, gdzie czynią podkopy pod obory, skąd porywają lub duszą inwentarz żywy. Dotychczas zantowano kilkanaście podobnych wypadków.

Dokąd idą Polskie jaja

Anglia uchodzi za największego konsumenta jaj w Europie. Niezależnie od krajowej produkcji jaj, Anglia rok rocznie importuje olbrzymie ilości jaj, za które płaci setki milionów złotych. Statystyka wykazuje, iż w ostatnich trzech latach przyrósł jaj do Anglii wzrasta.

Warto zaznaczyć iż, w dowozie jaj do Anglii, Polska zajmowała w 1927 roku 3 miejsce, w 1928 r. 1, w 1929 r. 5 miejsce. Anglia stanowiła doskonale rynek zbytu dla jaj z Polski, należy jednak wywozić jaja świeże, dobrze segregowane i starannie pakowane.

My nie możemy a Niemcy dostają pożyczkę

Berlińskie towarzystwo komunikacyjne prowadzi rokowania z konsorcjum banków zagranicznych, zaciągnięcie pożyczki w wysokości 150 milionów marek. Rokowania mają się na końcówki i pożyczka ta w najbliższym czasie będzie sfinansowana. Ponieważ towarzystwo berlińskie nie daje żadnych gwarancji ani zastawów, pożyczka może być zaciągnięta bez zezwolenia urzędu opiniodawczego.

Kwota, uzyskana z pożyczki będzie użyta na budowę kolei podziemnej, wodociągów oraz spłatę z

bowianach krótkoterminowych, które pod koniec ubiegłego roku wynosiły około 128 milj. marek.

Pożyczki udzieliłby część banków amerykańskich na 7 proc.

Ile żyją

Chrabaszcz żyje najwyżej 6 tygodni, a jego larwa jako pędrak 3 — 5 lat!

Świerzczyk żyje 1 rok, pajak 2 lata, dżdżownica, żaba, grzegotka i żmija do 10 lat, Ropucha i salamandra dochodzą do 40 lat, a... ślimak stawowy do 100 lat.

Szczupaki dochodzą w sprzyjających warunkach do 250 lat, a krokodyle do 300 lat, przyczem paszcza takich krokodyli dochodzi do 1 i pół metra długości.

Kuropatwa, szczygieł, stówik i skowronek mogą żyć 18 lat.

Czyżyk, wróbel i kanarek dochodzą do 25 lat.

Odpowiedzi Redakcji

P. Żółkowiak Marcin. Prenumerata opłacona za cały rok 1930. Dziękujemy.
P. Kerewo Władysław. Adres zamierzamy. Zadane numery wysyłamy, jak rós nie dostaliśmy N-ry trójki. W sprawie pożyczkowego pisma budowlanego — prosimy przegłaść stosowne ogłoszenia w „Polsce Ludowej”, a napewno Pan coś odpowiedniego znajdzie.

P. Bogusz Józef, Larniki. Prenumerata za pół roku wpłynęła. Dziękujemy.

P. Różanowski Franc. Osem złotych wpłynęło Premerała uregulowana za cały rok bieżący. Dziękujemy.

P. Jungowski Hipolit. Osem złotych wpłynęło. Prenumerata uregulowana do 1 października 1930 r. Dziękujemy.

P. Szczepański Wład. Odpowiedź przez szlafmy listownie.

P. Hunik Stanisław. Przeproszamy najmocniej. Nadesłany rękopis zgąszal w poprzednim drukarni. Prosimy o nowe artykuły.

P. Szwarzowski Józef. W sprawie kursów Administracyjno — samorządowych prosimy się zwrócić do sądu Administracyjnej w Jarosławiu Plac Mickiewicza 1, albo też w Warszawie ul. Kredytowa 16 — do Zarządu pracowników samorządowych.

Suty
z
wojskowych

Obowiązkowo
darmkie
i niezakie!

S. Retulski
6el. 311-50 - Warszawa - 6el. 38-50
Politechniki
Warszawska 11.

Kronika zagraniczna

GŁÓD W CHINACH

Wedle ostatnich wiadomości za panowały w Chinach ostre mrozy. Dotychczas nalicezono już 80 wypadków zamrażania tubylców. Oprócz mrozów ludność tamtejszej, przezwana ubogiej ludności klasa głodu. Celem zdobycia żywności Chińczycy często sprzedają swoje dzieci, przyczem biora za jedno dziecko dwa funty szt. (86 złotych).

MŁODOCIANI ZBRODNIARZE

W Berlinie rozpoczął się sesyjny proces przeciwko bandzie chłopców 13 — 18 letnich, która grasowała w Berlinie od 3 lat i miała na sumieniu około 300 spraw zbrodni kradzieży, rabunków, włamań i podpalani. Chłopcy ci kradli, podpalali i rabowali tylko dlatego, ponieważ bawilo ich iroganie z niebezpieczeństwem. Trzech oskarżonych pochodzi nawet z domów zamożnych. Sąd skazał małoletnich przestępców na kary od 6 do 12 miesięcy więzienia.

ZAMACH NA PROCHOWNIE

W ubiegłą niedzielę nieznanymi sprawcy usiłovali dokonac zamachu na magazyn prochu w Toul (czyta się Tull) we Francji. Usiłowania udermionno. Przed kilkoma dniami wyleciał w powietrze jeden ze składow prochu, przyczem sprawców również nie zdołano odnaleźć.

CIEKAWE URODZINY

Nader ciekawy wypadek wydarzył się w gminie Carlton, w Anglii. W księgach stanu cywilnego zapisany tam został urodzenie, zbliżając jako rok urodzenia r. 1929, a u drugiego r. 1930. Rzecz miała się tak, że jedno dziecko urodziło się w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia kilka minut przed północy. Obaj bracia, bliźnięta, nie są więc urodzeni w tym samym roku.

Teoretycznie wiec bliźnięta powinny odbywać swą służbę w wojsku w dwóch różnych okresach.

POŻAR

Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, urządził w pałacu prezydenckim, tak zwanym „Białym Domu”, przyjęcie dla dzieci. W czasie przyjęcia wybuchł w jednym skrzydle pałacu groźny pożar, który wywołał popłoch. Sam prezydent kierował akcją ratowniczą. Ogień, który objął biura prezydenta, zniszczył bardzo ważne dokumenty państwowe, które tam były przechowywane.

PTAKI — AUTOBUSY

„Zurawie uważać można za ptaki — autobusy, przewożą bowiem chętnie (i bezpłatnie) w czasie długich przelotów z jednego kraju do drugiego małe ptactwo, które wleka przed sobą zimą do ciepłych krajów.

Z wdzięczności za ten przewóz mała ptactwa oczyszczają z robactwa swoich starszych braci.

PRYZYSMAK CHINCZYKÓW

„Indje Holenderskie wywożą do Chin rocznie za 7 milionów fr. szwajcarskich (prawie 14 milj. złotych) gniazda jaskółcze — uważa się w Chinach za arcypryzysmak. Gniazda te budowane są przez jaskółki z lepkiej, szybko stygającej wydzieliny, bitawej i przypominającej klej rybi.

Najcenniejsze są gniazda białe — łatwiej są gniazda preparowane przez ptaki, już nietylko z ich wydzielin, ale także z włókien roślinnych i piórek.

CIĘŻA LUDZIE NIE WYMYSŁA

Genjalny wytwórca. Marconi, pracuje obecnie nad nowym wynalazkiem, który może zmienić oblicze naszej kultury. Chodzi o przy stosowanie fal radiowych do przenoszenia siły na odległość.

Prace w tym kierunku podejmowali już rozmaici specjaliści, jednakże poza pewnymi teoretycznymi zdobyciami nie udało się im osiągnąć dotychczas praktycznych rezultatów. Obecnie Marconi przystąpił do rozwiązania tego doniosłego problemu i zapewnia, że jest na najbliższej drodze do osiągnięcia zamierzonego celu.

O ile mu się to uda, to przedewszystkim zostanie zrewolucjonizowana nasza lotnictwo. Aeroplany, zaopatrzone w motorek elektryczny, czerpiące energię z oddalonej stacji, zrybować będą powoli i tanio.

O szczególnych swych prac naraził Marconi nie daje żadnych informacji. Jednakże w jego laboratorium idzie wyłożona praca i w najbliższym roku możemy już doświadczyć się jak zapewniana ludzkie, pomyślnego ich zakończenia.

BUNT NA MORZU

Na niemieckim krążowniku „Emden”, podczas podróży dookoła świata, marynarze na pełnym morzu odmówili posłuszeństwa z powodu złego traktowania i wyżymania, wywiezionego na maszynie czarna wojna floty. Komendant krążownika wolał sięgnąć do rozkazów do powrotu. Po wyjściu naład w Wilhemshaven przewidywały buntu zostali w ściślejszej tajemnicy wiezieni.

TEŻ SPOŚÓB

Pewien niemiecki lekarz odkrył nadier prymitywny a zarazem bardzo skutecznym środkiem przeciwko na krwotoki nosa. Polega on na tym, iż kładzie się pod język kawaleczek bibuły lub papieru gazetowego. Najdalej w ciągu dwóch minut przestaje iść krew z nosa. Dziwny ten skutek, jaki wywołuje podłożenie pod język kawaleczka papieru, daje się tem wytłumaczyć, że gruczoł, znajdujący się pod językiem, z powodu podrażnienia, jakie wywołuje przedmiot, położony na nim, poleguje swoją działalnością i przyciąga więcej krwi, niż to normalnie ma miejsce. Wówczas otwierają się znacznie naczyńka krwionośne pod językiem i wywierają nacisk na żyły, prowadzące przez nos, które się tem samym zwiężają i zapobiegają wpływowi krwi z nosa.

PORADNIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO

Warszawa, Nowy - Świat 1, m. 5. Tel. 89-99. czynna od 9 rano do 9 wieczorem.

Udziały wskazówek i pomocy w zakresie LEKARSKIM PRAWNYM I PEDAGOGICZNYM.

W sprawach porad przedślubnych i małżeńskich, wychowywawczo - leczniczych, sportowych, walki z czynnikami zwyrodniającymi (chor. weneryczne, płciowe, alkoholizm, morfizm, kokainizm) walki z syfilisem i młokiem ciężarnej oraz w nagłych przypadkach zapobiegawczych.

Zioła „Gastroa”

Magistra E. WOLSKIEGO

leczą chroniczną obstrukcję i wszelakie zaburzenia żołądkowe i kiszkiwce: Łagodnie przeczyszczają, idealnie regulują trawienie chrońią; od artretyzmu, reumatyzmu, hemoroidów i uderzeń krwi do głowy. Masy listów z podziękowaniami. Wysyła za zaliczeniem pocztą po 2 pudełka za zł. 6.00. Skład Główny Laboratorium J. Borowski Warszawa, ul. Poznańska 11.

PSZCZELARZ POLSKI

Niezależny ilustrowany miesięcznik poświęcony rozwojowi postępowego pszczelnictwa w Polsce pod redakcją

Stanisława Brzóska z dodatkiem MŁODY PSZCZELARZ I OGRODNIK. Prenumerata roczna 10 zł.

Administracja: Warszawa — Spółka Zawodowych pszczelarzy, II Hala Mirowska Nr. 9, tel. 62-38. Konto P. K. O. 21625.

Redakcja: Łomianki pod Warszawą.

ZIOŁA WOJNOWSKIEGO I DR. BREYERA

leczniecie do nabycia w Centralnym Składzie Aptecznym

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81.

Na prowinję wysyłam za zaliczeniem.

UWAGA, ROLNICY!

60 kilometrów od Warszawy ma łąkę, 55 morgów, może być podzielone na dwa, trzy lub cztery gospodarstwa. Ziemia dobra, szereg częściowo pszenna, lasu 40-letniego 20 morgów, staw, łąki, zabudowania, dobytek żywy i martwy, zasiewy, 2 km. od miasteczka Dobrego w pow. mińsko-mazowieckim, gminie Rudzience, kolonja Głęboczycy. Pytać się o UFNAŁA. Cena 60.000 złotych, połowa gotowizną. Dojazd do Mińska koleją, z Mińska autobusem do Dobrego, z Dobrego do Głęboczycy traktem 2 kilometry.

Rok założenia 1902

FABRYKA ORGANÓW

Wojciech Gadko

WARSZAWA, WOLSKA 9.

Buduje ORGANY nowe artystycznie wykonane, a także naprawia i stroi stare.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ ZA KWARTAŁ I ROKU 1936

Elektryczność wiejska!

Za małą opłatą dzienną zapewniamy gospodarzom w dzień siłę pociągową do sieczkarni, młocarni i młazczarni, oszczędność w luzdach, koniach i kierzach; w nocach oświetlenie, co da bezpieczeństwo od ognia i kradzieży. Tamże piornochrony, inż. M. Felchenfeld, Warszawa, Królewska 20. Solidni agenci poszukiwani.

Torebki dąmskie

oraz artykuły podróżne najtaniej zakupić można w fabryce

Szymona Skomorowskiego

Warszawa, Chmielna 19. Tel. 117-91.

POLSKI KOMITET DO ZWALCZANIA RAKA.

Warszawa, Karowa 31. PRZYCHODNIA — przyjęcia chorych podejrzewających u siebie raka we wtorki, czwartki i soboty od 1 — 2 pp. Porady bezpłatne.

Leczenie radowe. W poniedziałki, środy i piątki od 1 — 2 popołudniu.

Fabryka kolder

watowych i puchowych poduszek i materacy oraz skład pierza sucha i białejny pościelowej

Jan Sternakowski

Warszawa, Nowy Świat 54.

Przewodnik po Warszawie

Tanio, wygodnie, praktycznie. Gdzie się zatrzymać po przyjęciu Hotel „Grand” ul. Chmielna 5. Hotel „Savoy” Nowy Świat 58.

Gdzie się wykąpać?

Kąpiele „Djana” — Chmielna 13 tel. 505-80 i 36-10. We czwartki łaźnia dla pań.

Gdzie smacznie zjeść?

Kawiarnia i cukiernia Niespodzianka, ul. Nowogrodzka 4.

Gdzie kupić obuwie?

F-ma „St. Pietruszewski” — ulica Warecka 11.

Gdzie obstałować lustro, lub stare odnowić? B-cia Babicz, Sołec 77.

Gdzie kupić okulary?

Firma „Stanisław Stawickowski” ul. Świętokrzyska 20.

Gdzie obstałować palto i ubranie? St. Kotlewski, Wspólna 65a.

Dokąd pójść wieczorem?

Teatr świetlny „WISLA” (wis wis cyrku, ul. Tamka), „Zdrada Stana”

Teatr „OERETKA” — Marszałkowska 114. Występy pierwszorzędnych artystów.
Kino-teatr „MUZA” — plac 3-ch Krzyży. Na scenie: występy artystów.

Kino „CASINO” Nowy Świat 50. Kino-teatr „LUX”, Elekoralna 21. Kino-teatr „NAOKOŁO ŚWIATA” ul. Chłodna 12.

Kino-teatr „KOMETA”, ul. Chłodna nr. 49.
Teatr świetlny „SOKOŁ”, Marszałkowska 69.
Kino-teatr „ZNICZ”, ul. Śniadeckich 5. Na scenie: występy artystów.

Kino-teatr „TOMBOLA”, Marszałkowska 34.
Kino-teatr „SWIT”, Wolska 14. Na scenie występy artystów.
Kino-Teatr „APOLLO” — Marszałkowska 106. Pocz.: 4, 6, 8, 10.

Gdzie kupić książkę naukową i powieściową?

Księgarnia Inst. Wyd. „Biblioteka Polska” — Nowy Świat 23 — 25.

ZAKŁAD mechaniczny czyszczenia piasty parą. Wytwórnia waty, pracownia kolder. Warszawa, ul. Chmielna 14.

KABARKI, TURKOTY.
popugi, ptaki egzotyczne
maki, rybki, klatki,
akwarie i pokarmy.
Handel Zoologiczny
„Kanarion” Warszawa,
Ś. to Krzyżska 5. Telefon 519-77

S. KULESZA - JUBILER

Mistrz czechow. Warszawa, Marszałkowska 66, tel. 122-61
Poleca własnego wyrobu obrączki ślubne, Pierścienie herbowe, medaliki i krzyżki artystyczne, sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Również przyjmuje wszelkie zamówienia, przeróbki i naprawy w zakresie jublertwa, grawerstwa i zegarmistrzostwa wchodzące.

ROBOTA SOLIDNA ZEGARY SCIENNE I BUZZIKI CENY NAJWYSTĘPNE
Kupując złoto, srebro i brylanty.

Reformackie Zakonnik

znane od 1602 r.
REGULUJA żołądek, chłonią od REUMATYZMU cierpiących WĄTROBY, nadmiernej OTYŁOŚCI, ARTRETYZMU udzieżeń KRWI do GŁOWY usmieśniają HEMOROIDY, czyszczą KREW, przy sążnionych naciągach do obtusacji, są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie: 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pudełka zł. 1.35, wyrobu apteki Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4.
Ządać z „ZAKONNIKIEM”.



Zakład ortopedyczny J. Zawodnika

Warszawa, Orła 5a, tel. 196-14

ISTNIEJE OD R. 1910.

Wykonują: Aparaty lecznicze (system Hessinga), ręce i nogi sztuczne, gorętsze prostniaki, także bandażaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p.

SIŁCZC-ORTOPEDYSTA A. BIERNACKI



Warszawa, ul. Elekoralna 19 m. 17.
wykonują: wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wyników sztuki ortopedji

PIERWSZORZĘDNA
SZKOŁA ROZJU
SEKCJA - MODELLOWANIA
WARSZAWA, NOCZKA 12, TELEFON 72-04.
WARSZAWA, NOCZKA 12, TELEFON 72-04.
WARSZAWA, NOCZKA 12, TELEFON 72-04.

POMPY dla letnisk, dworów sąsiednich oryginalne Mira z mięsistymi cylindrami. Duża wydajność, niskie ceny. Jan Lewandowski, Warszawa, ul. Jasna nr. 6, tel. 226-38.

Gdzie się fotografować?
Świętokrzyska 9, tel. 433-62
S. Adamowicz.

PRACOWNIA FUTER M. LACHOWICZA

WARSZAWA
Chłodna 8, tel. 283-39.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kucmistwa wchodzące, z własnego i powierzonożego futra, a także różne przeróbki i reperacje, czyszczenie chemiczne, farbowanie i t. d. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane dla zamiejęcownych specjalny rabat

Fabryka Mebli Dymmek S. A.

Przyjmuje zamówienia i poleca gotowe gabiny, stołowe, sypialnie, szafy, otomany, tapczany Wylęczone Warszawa. Żytina 29a tel. 99-30.

prosimy zwrócić uwagę na adres:

Gospodarstwo 140 morgowe z pełnymi zasiewami, inwentarzem żywym i martwym; budynki murywane, dom mieszkalny 7-miopokojowy murywany, gospodarstwo ładnie położone przy szosie, blisko Mławy i Działdowa. Zofia Szkonter, poczta Iłowo.

ZEGARY

Zegary i zegarki pierwszorzędnych fabryk poleca J. Wierzbicki, Chmielna 18 w Warszawie. — Ceny konkurencyjne. Wykonują reperacje najbardziej skomplikowanych mechanizmów zegarkowych zegarków po cenach niskich. Dla przyjeźdźców tarminowo.

Dział lekarski

LECZNICA

Warszawa, Chmielna 26.
WENERYCZNE, SKORNE, WŁOŚCOW, oraz wszelkie inne choroby. Analizy krwi i moczu Od 9 r. do 9 w. (Niedz. do 4 pp.) Wizyta 4 złote.

ZEBY.

Lekarz-Dentysta Józef Zioltnicki, Leszno 7, tel. 53-08; do 11 rano i od 4 — 7 p. p.

AKUSZERKA Ring przyjmuje panie, udziela porad. Wieloletnia praktyka. Niezamożnym ustępowo. Warszawa. Widok 22 m. 27.

CHOROZY NA KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY, WĄTRÓBE, ŻÓLTACZKĘ otrzyma bezpłatnie konsultację u Starszego Felczera i Singera. Warszawa, Ś. to Jerska 34.

Akuszerka Chłopciska przyjmuje panie, udziela porad, Warszawa, ul. Żorawia 35, przy Marszałkowskiej.

Lekarz-Dentysta Maria KIERSKA Choroby zębów i jamy ustnej. Pracownia zębów ratowniczych. ul. Chmielna nr. 2 m. 9.

GABINET LEKARSKI

DLA KOBIET

specjalnie choroby WENERYCZNE
Witcza 5 m. 2 Od 12 w. po 10. 9 w. Wizyta 4 zł

Lecznica specjalna

(naprzeciw dworca), Chmielna 56, Wylęczone dla chorób wenerycznych i skórnych, analizy krwi i moczu. Leczenie promieniami i elektrycznością. Przyjęcia od 9 rano do 9 wiecz., w niedzielę do 1 pp. — Wizyta 4 zł.

AKUSZERKA POPEŁAWSKA przyjmuje panie, udziela porad; niezamożnym ustępowo. — Warszawa, Elekoralna 15 m. 40.

PRACOWNIA TRYKOTAŻY przerabia stare swetry, garsonki, reformy, wszelkie trykoty oraz posiadania na składzie: garsonki, swetry, reformy, półcokolony oraz podnoszenia oczek. Robta ślida. — Ceny fabryczne. Warszawa, ul. Widok 18 — sklep. tel. 442-79.

SKŁAD TRYKOTAŻY

Polecamy w wielkim wyborze garsonki, bluzki, kurtki szkolne, garnitunki dziecięce, półcokolony, skarpetki, rękawiczki oraz jaęgerowską bieliznę i t. p.

Ceny fabryczne
ST. J. BONDARCZYK
Warszawa, Chmielna 5, tel. 539-55

CENA „POLSKI LUDOWEJ”:

CENY OGŁOSZEŃ:

Rosnąć	Zł. 5.—
Półrosnąć	Zł. 4.—
Kwartalnie	Zł. 2.—

Cała strona	Zł. 360.—
	Zł. 180.—
	Zł. 90.—
	Zł. 45.—
Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr. w tekście —	gr. 45
Drobne za wyraz	— gr. 20

W Ameryce kwartalnie 1 dolar, we Francji 15 franków kwartalnie. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750.